

Pozywają rząd za brak działań ws. syndromu hawańskiego

8 lutego 2019

W 2017 r. media obiegrała wieść o „syndromie hawańskim”, dręczącym amerykańskich, ale i kanadyjskich dyplomatów. We wrześniu USA wycofały większość personelu, który nie musiał tam pracować, ale Kanada do kwietnia 2018 r. nadal wysyłała nowych ludzi do hawańskiej placówki. Teraz, powołując się na zbyt opieszłą reakcję i odwlekane ostrzeżeń, 14-osobowa grupa pozywa kanadyjski rząd na 28 mln CAD.

Za pozwem stoją nie tylko dyplomaci, ale i ich rodziny. W oświadczeniu napisano, że „mimo kryzysu, Kanada bagatelizowała powagę sytuacji, gromadziła i ukrywała krytyczne dane nt. zdrowia i bezpieczeństwa, a także podawała korpusowi dyplomatycznemu fałszywe, wprowadzające w błąd i niekompletne informacje”.

Jeden z dyplomatów ujawnił dziennikarzowi stacji CBC, że jego żona nie jest już tą samą osobą. „Ma luki pamięciowe, bóle głowy i zaburzenia słuchu. Bierze do ręki telefon, by zadzwonić, a chwilę później nie wie, po co to zrobiła [...]”.

Telewizja CBC twierdzi, że załoga ambasady Kanady w Hawanie zaczęła doświadczać dziwnych objawów wiosną 2017 r. Choć kilka rodzin przeniesiono, mimo ostrzeżeń USA, których pracownicy mieli podobne problemy, do kwietnia zeszłego roku nadal wysyłano tam nowych ludzi.

Pod koniec stycznia Ottawa oświadczyła, że zmniejszy obsadę ambasady o połowę.

Na konferencji prasowej minister spraw zagranicznych Chrystia Freeland powiedziała, że miała świadomość, że pozew jest przygotowywany.

Kuba odżegnuje się od jakichkolwiek wrogich działań i udziału w sprawie.

Wiadomo, że dziwne objawy wystąpiły również u 22 Amerykanów. U niektórych stwierdzono uszkodzenie mózgu oraz słuchu. Część ofiar słyszała jakiś dźwięk, część odczuwała wibracje, inni nie słyszeli niczego. U poszkodowanych pojawiły się wymioty, bóle głowy, problemy z utrzymaniem równowagi, krwawienia z nosa, dzwonienie w uszach, problemy z przypomnieniem sobie wyrazów, a także z koncentracją i mową. U osób, u których doszło do uszkodzenia mózgu, pojawiły się też obrzęk i wstrząs mózgu.

W pewnym momencie media ujawniły nagranie dźwiękowe, które odpowiada dźwiękom, jakie słyszała część ofiar. Było ono badane przez służby wywiadowcze oraz US Navy, która posiada sprzęt do zaawansowanych analiz akustycznych.

Do niektórych ataków dochodziło w domach dyplomatów, do innych w hotelu. Wydaje się, że zwykle miały one miejsce w nocy. Metoda ewentualnego ataku to zagadka dla specjalistów.

Autorstwo: Anna Błońska

Na podstawie: BBC.com

Źródło: KopalniaWiedzy.pl